

Zakopower, Na siedem

Na siedem bardzo tłustych lat
Zasiedzieć chciałoby się świat
I siedem cudów cichaczem zrabować mu
Jerozolimy siedem bram
Architektury siedem lamp
Znać siedem grzechów na pamięć i siedem cnót
Jeszcze poznać bym chciał
Siedem sztuk wyzwolonych
Jeszcze przeżyć by warto
Choć siedemdziesiąt siedem wiosny mgnień

Na siedem

Na siedem

Na siedem

Na siedem

Na siódme niebo już czas

Na siedem bardzo tłustych lat

Zasiedzieć chciałoby się świat

Siedmiomilowy na chwilę założyć but

Choć coraz częściej wino ma

Octu siedmiu złodziei smak

Pijmy nim zamkną piwnicę na siódmy spust

Jeszcze poznać bym chciał

Siedem sztuk wyzwolonych

Jeszcze przeżyć by warto

Choć siedemdziesiąt siedem wiosny mgnień

Na siedem

Na siedem

Na siedem

Na siedem

Na siódme niebo już czas

Za siedem gór jeszcze pójdziemy

Za siódmy bór powędrujemy

Za siedem rzek jeszcze spłyniemy

Za siedem mórz, za siedem wzgórz

Jeszcze raz

Za siedem gór jeszcze pójdziemy

Za siódmy bór powędrujemy

Za siedem rzek jeszcze spłyniemy

Za siedem mórz, za siedem wzgórz

Jeszcze raz

Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alalalalalalej

Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alalalalalalej

Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alalalalalalej

Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alajlaj Alalalalalalej

Alajlaj

Alalalej Alajlaj Alalalej Alajlaj Alalalej Alajlaj Alalalej

Alalalej biegniemy Alalalej wiejemy Alalalej płyniemy

Na siódme niebo już czas